

„Piszę piosenki tak, jakbym pisała do kogoś list” – mówiła Barbara, która, śpiewając, miała zawsze uczucie dialogu z publicznością. I publiczność doskonale to rozumiała, przeglądała się w jej piosenkach o dzieciństwie, miłości, śmierci i samotności jak w lustrze.

Barbara - pisze o niej na stronie internetowej w dalszym ciągu Anna Rzeczycka - zjednywała sobie także ludzi swą osobowością – niezależną, nie poddającą się regułom epoki. Potrafiła narzucić swój styl, bezpośredni i intymny jednocześnie, a także swą surową powierzchowność w czasach, kiedy na scenach szaleli wykonawcy tzw. yé-yé, a kanonem kobiecej urody była niewysoka blondynka o dużym biuście.

Trzeba było widzieć, jak podchodziła na koncertach do widowni, wyciągając do niej ramiona. Oklaski potrafiły trwać pół godziny, 45 minut. Barbara schodziła ze sceny, a potem jeszcze raz na nią wracała, już w swym cywilnym ubraniu, by po raz ostatni pokłonić się publiczności. Miała też odwagę mówić o rzeczach, które w latach 70. i wczesnych 80. były tematami tabu – zaangażowała się na rzecz chorych na AIDS, odwiedzała ich w szpitalach, odpowiadała o każdej porze dnia i nocy na ich telefony. Zajmowała się dziećmi w trudnej sytuacji życiowej i kobietami bośniackimi, gdy trwała wojna w ex-Jugosławii.

Pod koniec życia w swych *Pamiętnikach*, które ukazały się już po jej śmierci, wyjawiała wielki dramat swe-

go dzieciństwa, zbrukanego przez kazirodczego ojca. Umiała mu jednak wybaczyć, tak jak potrafiła w piosence Göttingen wyciągnąć rękę do Niemców.

Na Barbarę - wspominając piosenkarkę w 2007 roku Anna Rzeczycka pisze - powołują się muzycy rocka, reggae, pop, folk, lekkiej piosenki rozrywkowej. Cytują ją wykonawcy muzyki klasycznej i międzynarodowe gwiazdy sceny, takie jak Rufus czy Martha Wainwright. Żaden inny wykonawca francuski nie jest przedmiotem takiego zainteresowania.

Dlaczego tylu piosenkarzy i piosenkarek, kompozytorów i autorów tekstów tak chętnie sięga do jej twórczości? Dlaczego tak wielu pragnie ją naśladować? Powodów jest mnóstwo. Piosenki Barbary są pisane językiem prostym, ale poetyckim i bardzo precyzyjnym. Literacko są mniej wyszukane niż piosenki Brassensa czy Ferré'go, łagodniejsze od piosenek Breła czy Piaf.

(...) W październiku [2007 r.] na koncercie poświęconym pamięci Barbary w teatrze Châtelet w Paryżu było 2000 osób. 3 miesiące wcześniej w teatrze Francos jeden z przebojów Barbary śpiewała la Grande Sophie, w styczniu publiczność Olimpij wysłuchała „L' Aigle noir” w interpretacji Sanseverino. Calogero marzy o tym, by poświęcić jej cały album, a filmowiec Christophe Honoré wybrał jej piosenkę „Ce matin-là” do czołówki swego filmu „Les chansons d'amour”.



Dom Kultury
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



Teatr Piosenki Francuskiej w Krakowie
YAGA - Jadwiga Kowalik
w koncercie
BARBARA
- historia ycia



Zapraszamy

Koncert zatytułowany „**BARBARA - historia życia**” to największe przeboje francuskiej piosenkarki Barbary. Prezentuje je po francusku znana krakowska artystka **Jadwiga Kowalik – Yaga**, związana z Teatrem Essaiem w Paryżu. Jest ona absolwentką Akademii Muzycznej w Krakowie, stypendystką prestiżowego paryskiego „Conservatoire Mobil” prowadzonego przez Alice Dona.

Artystka z sukcesami swoje koncerty prezentowała w całej Polsce, a także na scenach Paryża i Nowego Jorku.

W Domu Kultury LSM słuchaliśmy jej w koncertach piosenek Juliette Greco i przeboje charyzmatycznej osobowości estrady francuskiej Édith Piaf, a wkrótce usłyszymy również w repertuarze Charlesa Aznavoura.

Walentyń Dubrowski multiinstrumentalista (fortepian, akordeon, melodika, gitara, bas), akompaniator, aranżer. Ukończył Wydział Muzykologii Państwowego Konserwatorium im. Piotra Czajkowskiego w Kijowie. Od 1993 roku mieszka w Krakowie, gdzie pracuje z wieloma artystami i zespołami artystycznymi. W Domu Kultury LSM



występował z zespołem „Cygańskie czary”, zespołem „Hamesh”, prezentującym muzykę żydowską, i jako akompaniator Yagi Jadwigi Kowalik w koncertach francuskiej piosenki Juliette Greco *Parlez moi d'amour* *Mów do mnie o miłości*, *La vie en rose* z piosenkami Édith Piaf, a z Eleną Rutkowską i Jurijem Tokarem wystąpił w koncertach: *Rosyjskie sentymenty Agnieszki Osieckiej*, *Ach, Odessa - Perła Morza Czarnego*, oraz *Dumki kozackie, pieśni ukraińskie*.

Lata sześćdziesiąte ubiegłego stulecia to czas wielkości francuskiej piosenki. Przypomnijmy nazwiska: Édith Piaf, Yves Montand, Jacques Brel, belgijski piosenkarz, bard i kompozytor, Charles Aznavour, Gilbert Beaud.

Do dziś zapewne starsi melomani chętnie słuchają tamtych piosenek przypominających im miniony czas młodości, a młodym pokazując, jak się dawniej śpiewało nad Sekwaną. W tamtych piosenkach znakomity był i tekst, i muzyka, i wykonanie.



Dom Kultury
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



Teatr Piosenki Francuskiej w Krakowie
YAGA - Jadwiga Kowalik

w koncercie

BARBARA *- historia życia*



YAGA
Jadwiga Kowalik



akordeon, aranżacja - **Walentyń Dubrowski**

Koncert odbędzie się

w piątek 6 marca 2015 r. o godz. 18.00

w sali widowiskowej Domu Kultury LSM

w Lublinie, ul. K. Wallenroda 4a, tel. 81 743 48 29

www.domkulturylsm.pl

Bilet 10 zł



fol. Marek Dybek